

GAZETA

10 GRODZIENSKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

Pogrzeb ś.p. ks. biskupa Bandurskiego

Hołd wdzięcznej Ojczyzny dla Wielkiego Kapłana

Wczoraj odbyła się w Wilnie uroczystość pogrzebowa ś.p. biskupa Bandurskiego, która stała się

wielką manifestacją hołdu,

jaki złożyła zasłużonemu Pastorzowi cała ludność kresowego grodu, wszelkich wyznań i narodowości.

Od samego rana na wszystkich

domach powiewały spowite kirem chorągwie narodowe, a przy Bazylice poczęły gromadzić się tłumy, pragnących oddać ostatnią posługę ś.p. biskupowi Bandurskiemu. U bram Bazyliki już od godz. 9-ej rano ustawiły się poczty sztandarowe związków, zrzeszeń i korporacji. W świątyni przy katedrałku wartę honorową pełnili oficerowie,

przedstawiciele Związku Strzeleckiego i korporacji.

O godz. 10.15 przybył do Bazyliki

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków rządu z premierem Prystorem na czele, marszałek Sejmu Switalski, marszałek Senatu Raczkiewicz, wojewodowie, posłowie i senatorowie. Liczne delegacje pułków, zrzeszeń, związków, organizacji i korporacji wypełniły szczególnie wnętrze świątyni, przybranej zielenią i stołami wieńców. Egzekwie przy trumnie odprawił ks. arcybiskup Jędrzejewski w asyście księży biskupów Przeddzieckiego i Łukomskiego, w otoczeniu licznych duchowieństwa.

Przemówienie żałobne w imieniu

rządu

wyłosił minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, n. Jędrzejewicz, podkreślając niespożyte trudy, jakie ś.p. biskup Bandurski położył na polu walki o niepodległość Polski w czasach przedwojennych i późniejsze jego zasługi w pracy nad odbudową Ojczyzny.

W imieniu senatu Uniwersytetu Stefana Batorego przemawiał ks. Falkowski, dziekan wydziału teologii katolickiej.

Po skończonych egzekwiach trumne ze zwłokami ś.p. biskupa Bandurskiego złożono

w krypcie Bazyliki

przy echach bicia dzwonów wszystkich kościołów wileńskich i strzałów armatnich.

Dowódca japoński mówi o pokoju

a armia maszeruje na Nankin

LONDYN, 10.3. — Głównodowodzący wojskami japońskimi w Szanghaju gen. Sziro-Kawa udzielił wywiadu, w którym oświadczył, że

wolna chińsko-japońska jest już zakończona.

Obecnie przyszła kolej na działalność dyplomatów.

Mimo tego jednak walki trwają w dalszym ciągu.

Z dotychczasowych posunięć wojsk japońskich widać, że

idą one dalej w kierunku Nankinu.

Według niektórych pogłosek

w Chinach zanosi się na wojnę domową.

Zgromadzenie Ligi Narodów

zaząda wycofania wojska japońskiego

GENEW, 10.3. — Opracowywanie rezolucji, którą przyjął ma Zgromadzenie Ligi Narodów w sprawie zatargu chińsko-japońskiego przeciągnęło się znowu. Zgromadzenie Ligi Narodów zapozna się z nią i uchwali dopiero w ponie dziełek lub wtorek przyszłego tygodnia.

Wiadomo już, że rezolucja zawierać będzie podkreślenie koniecz-

ności ewakuacji wojsk japońskich z terytorium chińskiego,

dalej stwierdzenie, że Liga Narodów nie może uznać żadnych faktów dokonanych, stojących w sprzeczności z postanowieniami traktatów, wreszcie rezolucja wybrać ma stałą komisję, której zadaniem będzie nadzorowanie rokowań szanghajskich.

Premier w Seimie



Premier Prystor w czasie uzasadniania projektu ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta, na środowisku posiedzeniu Sejmu.

Zwycięstwo Polski nad Niemcami

na Konferencji Rozbrojeniowej

GENEWA, 10.3. — Dziś zebrała się po raz pierwszy komisja wydatków wojskowych. Na wniosek kierownika grupy polskiej, min. Modzelewskiego, postanowiono upoważnić prezydium komisji do przedstawienia szczegółowego programu prac w ramach raportu ekspertów budżetowych, sporządzonego w r. 1931. Wniosek ministra Modzelewskiego uzyskał poparcie większości delegacji, ale napot-

kał na sprzeciw delegacji niemieckiej. Min. Modzelewski, który przemawiał na komisji czterokrotnie, przeciwstawił się tezie niemieckiej, wysuwając zasadniczą tezę polską; w myśl której jednym z najbardziej celowych sposobów ograniczenia zbrojeń jest ograniczenie wydatków budżetowych. Komisja przyjęła stanowisko min. Modzelewskiego.

Samobójstwo na sali sądowej

po wyroku uniewinniającym

BYDGOSZCZ, 10.3. — Przed sądem okręgowym w Chojnicach na sesji wyjazdowej w Kościelczynie toczyła się rozprawa przeciwko strażnikowi granicznemu, Zygmuntovi Dembowskemu, zamieszkałemu w Wysinie, pow. kościelczaniego, oskarżonemu o opór władzy i

znieważenie policjanta. Gdy sąd ogłosił wyrok, uwalniający Dembowskiego, niespodziewanie wyciągnął on rewolwer i strzelając sobie w usta, padł trupem na miejscu. Przyczyny niezwykłego tego samobójstwa nie zdołano ustalić.

Pierwsze zwiastuny

załamania się kryzysu?

LONDYN, 10.3. — Liczba bezrobotnych zwolna maleje. Równocześnie w Niemczech bezrobocie osiągnęło punkt kulminacyjny i zaczyna wykazywać tendencje do zmniejszania się.

Z tego powodu koła gospodarcze zapatrują się optymistycznie na przyszłość i twierdzą, że objawy te są pierwszymi jaskółkami końca przesilenia gospodarczego.

„Związek śmierci“

morduje wybitnych Japończyków

LONDYN, 10.3. — Prasa angielska zamieszcza sensacyjne pogłoski o wykrytej w Japonii tajnej or-

ganizacji politycznej pod nazwą „związek śmierci“. Członkowie „związku śmierci“ dokonują zamachów na wysoko postawione osobistości i z ich ręki między innymi zginęli były minister skarbu Inoue i baron Takuma. Po wykryciu tego związku nastąpiły liczne aresztowania.

Bezowocne poszukiwania

dziecka Lindbergha

NOWY JORK, 10.3. — W związku z pogarszającym się stanem zdrowia swojej żony, Lindbergh rozpoczął nową serię pertraktacji w celu odzyskania dziecka, która jedna kowóz nie doprowadziły jeszcze do niczego.

Zwłoki Brianda

w Panteonie

PARYŻ, 10.3. — W parlamencie francuskim złożono wniosek domagający się złożenia zwłok Brianda w Panteonie. Równocześnie zatwierdzono jedynymślnie kredyt w wysokości 300 tysięcy franków, na koszty uroczystego pogrzebu Arystydesa Brianda.

GENEWA, 10.3. — Dowiadujemy się, że p. minister Zaleski wyjeżdża dziś wieczorem do Paryża, celem wzięcia udziału w pogrzebie ś.p. Arystydesa Brianda.

Zostanowmy się trochę...

Dach nad głową

Dowiadujemy się, że związki lokatorskie w Łodzi postanowiły zapoczątkować zbieranie podpisów na petycji do władz z prośbą o wstrzymanie eksmisji.

Rozsądna i szlachetna inicjatywa zasługuje na pochwałę i na jaknajgłośniejsze poparcie przez całe społeczeństwo.

Bezrobocie i związana z niem niedza znajduje się pomimo nadchodzącej wiosny w stadium najwyższego napiecia.

Czy do tego ma dość jeszcze jeden czynnik depresji i rozpacz — masowa bezdomność?

Pięćdziesiąt tysięcy wyroków eksmisyjnych czeka już dnia pierwszego kwietnia. Niezależnie od nich, sądy są zawałone setkami i tysiącami podań i spraw o dalsze eksmisje!

Zdrowy rozum i serce mówią nam, że nie można do tego dopuścić. Nie można ludziom, którzy się borykają z niedzą, głodem, z ciężkim dzisiejszym życiem, zabierać ostatniego bodaj punktu oparcia — dachu nad głową.

Spodziewamy się, że zajmie się ta paląca i pilna sprawa Naczelny Komitet do spraw bezrobocia, który bezwzględnie zdaje sobie dobitnie sprawę z jeszcze jednej tragedii szerokiego mas, której na imię — bezdomność!

Opiniodawczy komitet do spraw spółdzielczych

Jak się dowiadujemy, projektowane jest powołanie w najbliższym czasie do życia specjalnego komitetu opiniodawczego do spraw spółdzielczości rolniczej przy ministrze rolnictwa. Komitet ten wydałby opinie swe o zamierzonych nowych zarządzeniach ministerstwa i rządu, dotyczących spółdzielczości rolniczej, jak też podejmowałby sam inicjatywę wprawa dania faktów zarządzeń Komitet ten ma składać się z conajwyżej dziewięciu osób.

SPORT

W najbliższą sobotę i niedzielę na Baraniej Górze (Śląsk) rozegrane zostaną zawody narciarskie o mistrzostwa Polski dla policji na rok 1931-32.

Cała Kanada, a specjalnie Winnipeg, z radością witała swą reprezentacyjną drużynę hokejową, która zwyciężyła w Łące Placid.

Specjalnie dumni byli Polacy, gdyż — jak się okazało — znakomity hokeista olimpijski, Romeo Rivers, który w ostatnim meczu Kanady USA, przechrzył zwycięstwo na rzecz Kanady strzelając decydującą bramkę, jest z pochodzenia Polakiem i nazywa się Roman Rywa.

Znana łowiarzka norweska, Snuve L. E., ustanowiła nowy rekord światowy w biegu łowiarzskim na 1.500 mtr., mając znakomity czas 3:08.1 sek.

Czytacie „KINO”

Zatarg w Komisji Prawniczej Sejmu Odrzucony wniosek o nieulności dla p. Cara

Na wstępie wczorajszych obrad komisji prawniczej Sejmu, na którym miał nastąpić przydział referatów, a m. in. referatu o projekcie ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej, zabrał głos pos. St. Stroński (Kl. Nar.) i zastrzegł się przeciw przedwczesne

mu wyznaczeniu przez przewodniczącego, posła Cara, piątkowego posiedzenia komisji prawniczej, na którym pos. Paschalski wygłosił ma referat o ustawie o pełnomocnictwach. Uznając, że tylko w ten sposób może dać wyraz swemu niezadowoleniu, pos. Stroński zgłosił wniosek o votum nieulności dla

przewodniczącego wice - marszałka Cara.

Po tem oświadczeniu przewodniczący zarządził 10-minutową przerwę, po której pos. Podoski (BB.) m. in. oświadczył, że sprawa prowizorycznego wyznaczenia referenta przez przewodniczącego była już nieraz praktykowana w Sejmie, w szczególności mówca zwraca uwagę, że jako członek komisji regulaminowej zetknął się z tą praktyką na terenie tej komisji, kiedy w ubiegłej kadencji

przewodniczącym był pos. Lieberman. Wówczas stosowano ten tryb i nie wywoływało to specjalnego sprzeciwu. Co do wniosku formalnego o votum nieulności, to mówca zwrócił uwagę, że wniosek ten nie może być głosowany, zanim nie zostanie zgłoszony na piśmie i zanim nie zostanie wnioskiem tym uzupełniony porządek dzienny.

Przewodniczący pos. Car zaproponował uzupełnienie porządku dziennego wnioskiem posła Strońskiego. Proponując tę przyjęto, wicemarszałek Car ustąpił przewodnictwo komisji, posłowi Paschalskiemu, poczem oddano pod głosowanie wniosek o votum nieulności.

Wniosek ten upadł.

poczem przystąpiono do przydziału referatów.

Opozycja zgłosiła w związku z ustawą o pełnomocnictwach szereg wniosków demonstracyjnych, które w głosowaniu zostały odrzucone, a referentem ustawy o pełnomocnictwach wybrano posła Paschalskiego (BB.).

W Kom sjach Sejmu

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej pos. Maciekiewicz (BB.) wygłosił referat o uprawieniach reprezentacyjnych Prezydenta Rzeczypospolitej i pos. Duch (BB.) o samorządzie terytorjalnym.

Dyskusja odbędzie się w przyszłym czwartek.

Sejmowa komisja oświatowa przyjął wczoraj ogromną większością 21 głosami projekt ustawy o zezwoleniu na obciążenie hipoteczne nieruchomości fundacji „Zakłady Kurmiejskie”, poczem odrzuciła wniosek PPS, w sprawie zwalczania katastrofy szkolnej.

Wróżby na dziś

Wczesne godziny rano przyniosą dobry humor i powrodozenie w stosunkach z osobamiw płci odmiennie. Południe zaznaczy się trochę gorze, zwłaszcza w stosunkach z osobami wyżej postawionymi. Później nastąpi szybka poprawa i już godz. 13-ta obiecuje spótegowanie wrażliwości, dla szerszego zaś ogółu powrodozenie we wszelkich interesach dotyczących wody i plynów. Godziny późniejsze zapowiadają się niezłe, a wieczór powinien być bardzo dobry.

Pogoda

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, miejscami przelotne opady śnieżne. Umiarkowanie mroźno. Porzywiste wiatry północne.

Gleida

Dolar — 8,90. Rubel złoty — 4,85. Bank Polski — 84,00. 4 proc. pożycz. inwest. — 95,00.

Wojna starostów ze szczurami Wesoly referat w Senacie

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Senatu, na którym przyjęto 25 projektów różnych ustaw, uchwalonych ostatnio przez Sejm. Wszystkie te projekty przyjęto przeważnie bez zmian i bez dyskusji.

(BB.) o ustawie, dotyczącej zwalczania szczura piżmowego. Referent podkreślił, że na straży ścisłego wykonywania przepisów, mających na celu przeciwdziałanie rozmnażaniu się szczurów według ustawy stać mają wszyscy sta rostowie.

Właściciele strajkujących kopalń angażują do pracy bezrobotnych

SOSNOWIEC, 10.3. — W sytuacji strajkowej nie nastąpiła żadna zasadnicza zmiana. Strajkuje 9,372 górników. Na pierwszym zmiianie ob serwacji bez przeszkód zjechały

do kopalń w liczbie 1,211 osób. 759 robotników zgłosiło się dobrowolnie do pracy. Bezrobotnych zaangażowanych w kopalniach pracuje dziś rano około 100.

Olbrzymia afera przemytnicza znanej firmy „A.E.G.”

KATOWICE, 10.3. — Śląska straż graniczna wpadła w ostatnich dniach na ślad wielkiej afery przemytniczej, której ośrodkiem była generalna reprezentacja berlińskiej

firmy „A.E.G.” z siedzibą w Katowicach. W aferę, która jest zakrojona na wielką skalę, zamieszanych jest szereg firm Śląskich.

Mąż żąda rozvodu bo żona nie pozwala grać w karty

Do jednego z rabinatów w stolicy wpłynęła skarga rozwodowa na bardzo oryginalnym tle. Mąż żąda rozvodu, ponieważ małżonka jego przeszkadza mu grać w bridża. Bridż. — pisze w swojej

skarżce małżonek — stanowi dla niego nietylko rozrywkę, ale częściowe źródło utrzymania. Ponieważ zaś żona codziennie mu robi sceny, niema czasu na wysypianie się i nie może grać przytomnie.

Ograniczenia dewizowe są wymysłem plotkarzy

Od paru dni kolportowane są pogłoski z metnych źródeł, jakoby istniały u nas możliwości w prowadzenia ograniczeń dewizowych. Z autorytatywnego źródła dowiadujemy się, że wieści te są zarów

no złośliwe jak i pozbawione wszelkich podstaw. Bilans nasz jest nietylko aktywny ale nawet wykazujący tendencję zwyżkową i żadnych ograniczeń nie wymaga.

Czestochoowanie walczą o tańszy prąd elektryczny

Wczoraj rozrzącał się w Częstochowie zap. pr. elektrycznym dniami bojkotu prądu elektrycznego. Wszystkie mieszkania prywatne — restauracje, cukiernie i sklepy oświetlone, są lampami naftowymi

lub świecami. Wyjątek stanowią szpitale, sierocnice lub gabinety lekarzy, które w porozumieniu ze zrzeczeniem abonentów prądu elektrycznego korzystają ze światła elektrycznego.

Herszt bandy przemytniczej padł pod kulami patrolu

W rejonie granicznym Koszówka patrol straży granicznej nakłonił na bandę przemytniczą, złożoną z 9 osób. Herszt tej bandy, Jan Sznela, próbował uciekać i padł pod kulami. Gdy zwłoki jego przewo

żono do kostrnicy w Grajewie, gdzie odbywał się jarmark, tłum złożony z 1500 osób, podlegający przez ciemne elementy, rzucił się na eskortujących strażników i usiłował zwłoki odbić. Bez użycia broni zajęcie zlikwidowano.

ZAMACH NA WITOSA Góral ofiarował się otruć go miodem

Niezwykłe wrazenie w Warszawie i Krakowie wywołała tajemnicza afera dookoła osoby Wicentego Witosa, na życie którego miało

skorzystać z pobytu Witosa w Krakowie, poinformował go o sobie o treści listu, oraz o zamiarze wdrożenia dochodzeń karnych przeciwko autorowi listu. Równocześnie przestrzegal Wi-

tosa przed wspomnianym osobnikiem i przed przyjmowaniem podejrzanych podarunków. Witos podziękował nac. Rogowskiemu i oświadczył, że w razie potrzeby przytaczy się do po-

stępowania karnego. Sprawę skierowano do prokuratury, która przeciw autowowi listu wdroyła dochodzenia. Szczegóły dochodzeń trzymane są w ścisłej tajemnicy.

TRYBUNA CZYTELNIKOW

Jeszcze o zaniedbanem Piasecznie Teraz glos ma prof. Myślicki

W związku z pojawieniem się w poczynym piśmie WPanów artykułu p. t. „Złe się dzieje w Piasecznie” gdzie wezwano Tow. Przyjaciół Piaseczna do obrony racji swego bytu i celów, czuje się w obowiązku do oświadczenia, że przedewszystkiem nie wiem, czy jako sekretarz zdekompletowanego Zarządu Towarzystwa mam prawo za

brać głos w tej sprawie, gdyż nie chce za to pieniędzy. List ten odesłał posłowi Gwizdź naczelnikowi wydziału bezpieczeństwa w Krakowie p Rogowskiewu, który natychmiast wszczął do chodzenia. Przedewszystkiem nac. Rogow

przez p. Ignacy Myślicki, profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej, godności tej zaniechał i działalnością T-wa obecnie nie interesuje się.

Jednakże chcąc stanąć w obronie instytucji, dla której poświęcił wiele sił i pracy, zmuszony jestem nadmienić, że T-wo mimo wielkich trudności organizacyjnych i gospodarczych dość długo brało czynny udział w organizacjach pokrewnych i zabierało głos na temat braków w naszym mieście. Tyko prof. Myślicki mógłby wyjaśnić o sobiście, co go skłoniło do zaniechania pracy w tym kierunku, gdzie mał możliwość wykazać się dobrą chęcią i energią. Z mojego punktu widzenia w tych warunkach więcej uczynić nie mogliśmy tembardziej, że nasze memorjały i pomysły roz

bijały się o ludzi, którzy z punktu widzenia społecznego nie rozumieją swego powołania i roli, jaką mogłyby odegrać dla podniesienia się kulturalnego Piaseczna. A nie mogliśmy wszak walczyć na każdym kroku z tym brakiem zrozumienia u mieszkańców, no i... u miejscowych władz komunalnych, które przeciwie nie są niczym innym, jak wyrazicielem wartości miejscowego społeczeństwa. Społeczeństwo to w dostojnym znaczeniu tego słowa w Piasecznie nie istnieje, gdyż garstka ludzi dobrej woli niewiele ma w tych ciężkich warunkach do powiedzenia, a najmniej chyba w sensunku do Burmistrza p. Herba i jego bliższych współpracowników oraz rady. J. Szewczyk.

SZANUJ SWOJA PRACE

PIENIADZE ODŁOZONE SKŁADAJ NA KSIĄŻECZKĘ

P.K.O.

Odpowiedzi Czytelnikom

Lwowianka - sanitariuszka. Zamieszczony wczoraj w naszym piśmie apel o pracę znalazł natchemniastwy odzew. Dotychczas zgłosiło się trzy osoby, którym zakomunikowaliśmy Pani adres.

W Wech. (Skarżysko). Jak Pan sam mógł się przekonać piszemy na ten temat bardzo często i ciągle nawojujemy do uzdrowienia tych stosunków.

M. SZWARCZEWSKI. Prosimy o jak najszersze nadesłanie swego życiorysu i podanie kwalifikacji, celem wyrobienia dla Pana posady.

S. S. z Okęcia Anonimy — do krasza. Prosimy o nazwisko i adres. Każde oskarżenie i wymagal od nas sumiennego ustosunkowania się do rzeczy i spraw dzenia stawianych zarzutów.

J. P. z Warszawy. Czy zwrócił się Pan do Wydziału Opieki Społecznej? Dlaczego nie należy Pan do Związku Inwalidów Wojennych? St. Mar. z Kwer. NoweKa „Dziadówka” jest wcale niezła, ale nie zamieścimy jej, gdyż mamy stale zatrudnionych autorów w Redakcji.

B. plutonowy W. P. Rozumiemy Pana rozgoryczenie i obawę, ale nie należy upadać na duchu nawet w tak ciężkich czasach, lecz walczyć z życiem za bary i mocować aż do ostatniego tchu.

FALE RADJA

WARSZAWA. Długość fali 1411,8 m. 11:58: Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12:10: Płyty. 13:35: Płyty. 14:45: Płyty. 15:25: „Przyrodnicza definicja instynktu”. „Kultura starożytniej Grecji Rzymu”. 16:10: Piosenki. 16:20: Skrzynka pocztowa. 16:40: Płyty. 16:55: Lekcja języka angielskiego. 17:10: „Świat artystycznych planet”. 17:35. Koncert repoz. mł. P. P. 19:35: Płyty. 20:00: Pogadanka muzyczna. 20:15: Koncert symfoniczny z Filharmon. warsz. W przerwie „Ostatnie dramaty K. Rostroworskiego. 22:50: „W perskim ogrodzie”.

Jan Maczkowiak (Kielce). Uwaga Pana o przemoczeniu służby kolejarzy i o najzupełniej słuszne. Pisaliśmy już o tem parokrotnie. Przytoczone przez Pana przykłady są słotnie rażące, ale są one niestety smutnym następstwem przeprowadzonych wszędzie oszczędności i redukcji personelu.

Stanisława z Macz. Krasa. Nie mając od Pani upoważnienia do ogłoszenia pełnego nazwiska, jakże możemy pomóc w odzyskaniu rodziny?

E. Dubel. (Zamość). Czyn bardzo szlachetny i godny uznania. O pomocy ze strony dzieci i młodzieży dla głodnych dzieci pisałismy.

Dziennikarz St. J. Pomoc Panu w dziedzie mogą (sądzimy, że pomoga) takie organizacje zawodowe jak Syndykat. Kasa Literacka lub T-wo Literatów i Dziennikarzy. Rotmistrzka. Bez nazwiska ale ogłoszamy.

Są i tacy inwalidzi którym naprawdę źe się dzieje

Przeczytałem w poczynym piśmie Pana z dnia 24. II. artykuł p. t. „Musiał znaleźć pracę dla byłych Obrońców Ojczyzny”. Winę za ten stan rzeczy ponoszą ci obywatele, którzy nie dopuszczają ich do posad, bo gdy się stara o wolną posadę były żołnierz, inwalida, czy „neowak” niesumiennej urzędnik ma już swego kandydata na tę posadę co najczęściej dymu prochowego nie wahał i nie przyszywał się niczem Ojczyźnie i taki posadę w końcu dostaje.

to miało niedawno miejsce w Łomży, że podań na posadę wożnego nie przyjmowało się od szeregowców — inwalidów wojennych W. P. Czyż to jest słuszne, jak dzielić na kategorie i klasy inwalidów, przecież art. 53 i 54 ustawy, inwalidzkiej mówi wyraźnie, że inwalida wojenny ma pierwszeństwo do posady państwowej i niema tam różnicy szeregowca od podoficera. — Dziś w tych krytycznych czasach odebranie niskoprocentowemu inwalidowi renty, co da grosze skarbowi państwa, jest krzywdą, bo oni z tego tylko żyją. Trzeba więc wzamian dać im pracę, ale i tej, pracy też dostać nie mogą. A. G. Inwalida.

Od jednych za dużo od innych za mało...

Czytając codziennie artykuły w poczynym piśmie Pana o rozmaitych bolączkach Czytelników, proszę uprzejmie i mój list zamieścić. „Mam na myśli” „Polskie Radio” uważam, że instytucja ta, pobierając opłatę miesieczną 3 zł. potonieniek niesłusznie.

górowana dla abonentów, którzy posiadają aparaty słuchawkowe, natomiast jest za mało dla tych, którzy posiadają głośniki, a najbardziej nikła jest opłata, pobierana przez „Polskie Radio” od instytucji handlowych jak: kina, teatry, restauracje i cukiernie. Mieczysław Swidziński.

Siostra szuka swych dwu braci

Miałam 2 braci: Jana i Bolesława Mazur (synów Macieja i Antoniny z Otachelów), którzy od roku 1919 nie dają mi znać o sobie i o losie których od tego czasu nie wiem. Gdyby ktokolwiek coś wiedział

o nich lub o miejscu ich pobytu, może byłby tak dobry dla ich siostry i rodziców i powiadomił o tem Redakcję, a Pan Redaktor powiadomił mnie, za co byłbym bardzo wdzięczna. Siostra H. M.

Każdy ma prawo głosu

NOTATNIK SKARG
Józefa Gawędy

Rozbrojenie małżeńskie

Policja działa skuteczniej niż Liga Narodów

Miałam narzeczonego, z którym spędziłam cztery lata, kochał się bardzo. W tym czasie wyszły nasze zapowiedzi i miał się odbyć nasz ślub, lecz do tego nie doszło, gdyż jeden z moich znajomych zaczął mi odradzać i poznał mnie ze swoim kolegą, z którym po upływie miesiąca byłam już po ślubie.

Post factum zrozumiałam swój wielki błąd, gdyż człowiek, który został moim mężem nie odpowiadał mi pod żadnym względem, a prócz tego wzbudzał we mnie wstręt.

Nie mieszkaliśmy razem, więc postanowiłam rozstać się z mężem jaknajprędzej; wkrótce dostałam posadę w kawiarni jako ekspedientka, lecz mój były mąż, chcąc się na mnie zemścić, przysyłał listy anonimowe, w których nie szczędził mi obelg, a w kilka dni później przyszedł sam do moich chlebodawców —

zapowiadając im pobicie mnie, jeśli nie będę usunięta. Groźbą swą wykonał, czyhał na mnie na ulicy i pobił mnie, z zacięciem spisanego protokół i ma być rozprawa sądowa.

W trakcie tego spotkałam swego dawnego narzeczonego, któremu opowiedziałam o moich przeżyciach. Kochając mnie jak dawniej — prosi, bym została jego żoną. Narazie jest to niewykonalne z tego względu, że mój mąż, aczkolwiek sam zgodził się uprzednio na rozwód i złożył podanie o unieważnienie naszego małżeństwa, nie zaprzestaje prześladować mnie i szantażować moich obecnych chlebodawców.

Wierząc w skuteczność i trafność rad Pana Gawędy — zwracam się do niego z usilną prośbą, aby zechciał i w mojej sprawie za brać głos i wskazać mi możliwie najszybszą drogę uwolnienia się od mego byłego męża i naprawienia fatalnej omyłki życiowej.

Prześladowana.
Obronę skuteczną przed temi atakami znaleźć może Pani tylko w organach bezpieczeństwa publicznego go t. zn. policji i sądzie.

Pan ten jest wprawdzie jeszcze Pani mężem, ale tem niemniej nie ma prawa maltretować żony.

Moim zdaniem, wobec stale powtarzających się potrożeń i prób szantażowania, powinna się Pani udać do kierownika komisariatu, w którym zamieszkuje b. mąż i poprosić o opiekę.

Komisarz mógłby wezwać do siebie awanturczego małżonka i odbyć z nim małą konferencję.

Sądze, że to powinno pomóc.

HANDEL WODĄ W KORYTARZU
Przed kilku dniami zamieściłem odpowiedź p. Tymela, właściciela domu przy ul. Lewickiej 10, w Warszawie, na list jednego z lokatorów narzekającego, że p. Tynel w tych ciężkich czasach podwyższa komorne.

Wyjaśnienia kamicznika nie natrafily do przekonania jego lokatorów, którzy w liczbie kilku proszą o zamieszczenie jeszcze jednego listu, oświetlającego naprężone stosunki w tym domu.

W myśl hasła „Każdy ma prawo

głosu”, podaję w skrócie treść tego pisma do ogólnej wiadomości.

„Wyjaśnienie p. Tymela nie zgodne jest z prawdą, gdyż lokatorzy zamieszkujący w domu nieotynkowanym, wilgotnym — zajmującym pokój, kuchnię, przedpokój, piwnicę i mając w mieszkaniu światło, ciepło i wodę (niektórzy w korytarzu) już placą miesięcznie ponad 60 zł., a p. Tynelowie domagają się kategorycznie ponad 70 zł.

Inni lokatorzy za takie same lokale placą już 130 zł. i wiecej. Poza to niezależnie od komornego każdy lokator

placi miesięcznie za wodę od 2 do 3 zł.

Następnie co się tyczy różnych wygód, są one raczej zasługą lokatorów, za których pieniądze wła-

ścicie p. Tynelowie założyli światło i wodę.

Na założenie światła każdy lokator pod przejęciem był obowiązany dać 20 zł., zaś na przeprowadzenie wody 50 zł., na której p. Tynelowie jeszcze zarabiają, pobierając po 2 gr. od kubelka od lokatorów innych domów tej ulicy.

Przez wydawanie wody od godz. 6 rano do godz. 10.30 w. — zakłóca się spokój lokatorom danego korytarza, gdyż z tego tytułu powstają stukania kubelkami i częste walenie w tworzących się kolejkach.

Co się tyczy dalszych wygód i czystości — to pozostaje w ele do życzenia — o czym zainteresowała się już nawet Komisja Sanitarna.

Tak wyglądają te idealne porządki.

VOTUM NIEUFNOŚCI

Mam lat 26, do tego czasu bardzo dużo flirtowałem z kobietami, aż wreszcie zakochałem się w jednej blondynie, bardzo ładnej i ze zgrabną figurką, która i mnie równie pokochała

na śmierć i życie. Byłoby wszystko dobrze, gdyby miała do mnie zaufanie. Na każde moje słowo powiada, że jest to fałsz. Wobec tego proszę Pana Redaktora poradzić mi w jaki sposób mam przemówić do mojej ukochanej, a żeby mi wierzyła.

S. T.

O! to trudna sprawa, drogi Panie.

Musi Pan przede wszystkim zba dać co jest przyczyną okazywane go mu przez uroczą blondynkę zaufania.

Może doszły już słuchy o Pańskich poprzednich niezliczonych flirtach...

A może uroczę dziewczę należy do istot z rezerwy nie wierzących żadnemu mężczyźnie w myśl zasady życiowej:

„Nie chodź do lasu zrywając bzu i nie wierz chłopu kiedy psn”.

W pierwszym wypadku wierna służba może Pana naprawić ujemną swą opinię.

W drugim — zaś nie należy się przejmować mówić zawsze prawdę, a jeżeli błagawość to umiętnie i w sposób dla zjawiska o blond lokach miły.

Będzie z początku trzepotała rączkami i wołała: „Nie wierz, nie wierze ani słowu”.

Ale wreszcie zdola ją Pan przekonać.

HUMOR

— Co pan myśli, jaki obrót zrobiłem w tym roku w moim przedsiębiorstwie?

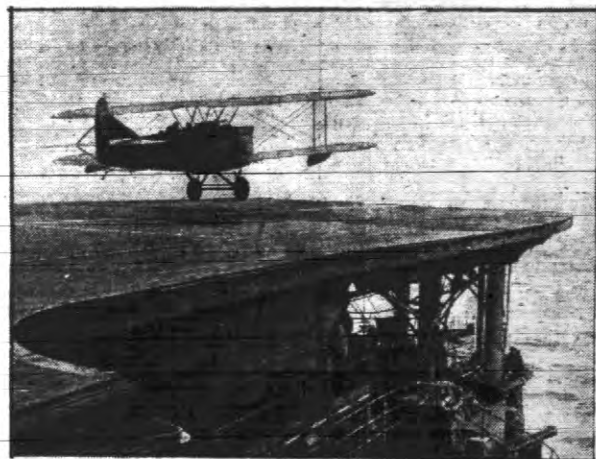
- Pięćdziesiąt procent.
- Pięćdziesiąt procent czego?
- Tego, co pan powie.

— Nie zaimponujesz mi swoim samochodem, kupionym na kredyt.

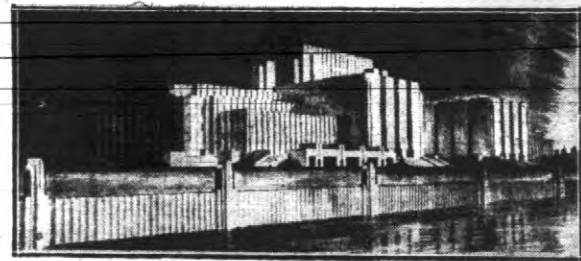
— A ty mnie tem mniej, twoją limuzyną, zapłaconą gotówką. Trzeba być idiotą...

— Dlaczego drgasz nerwowo za każdym razem, gdy usłyszysz sygnał samochodowy?

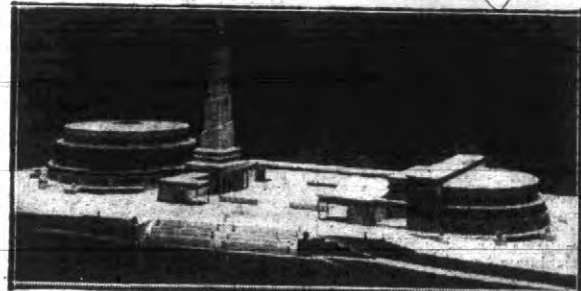
— Wiesz, przed trzema miesiącami uciekłem z żoną z szoferem, i teraz, ilekroć słyszę klakson zawsze myślę, że on wraca.



Tak wygląda olbrzymie pływające do morzu lotnisko.



Wspaniały model projektu pałacu Sowieców w Moskwie.



Amby model tego samego pałacu Sowieców w Moskwie.

Jeszcze niewiele -- ale zawsze coś... Prace dla zatrudnienia bezrobotnych

Walka z bezrobociem wchodzi w stadium wielkiego ruchu państwowo-samorządowo-społecznego.

Coprawda, nie nabrała jeszcze należytego rozmachu. Z dziesięciu tysięcy gmin w Polsce, ze stu tysięcy, w przybliżeniu miejscowości zaledwie parę procent bierze udział czynny bezpośredni w tej walce.

Ale bądź co bądź w ośrodkach najbardziej przez bezrobocie zagrożonych.

już prace ruszyły ze startu w dość szybkim tempie.

Ze sprawozdań, nadesłanych do Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia widzimy, że największe plany t. zw. robót nadzwyczajnych, uruchomiło, co jest zresztą, rzeczą naturalną, woj. warszawskie.

W pozycjach budżetowych, na cel omawiany, tego województwa uderzają nas takie sumy, jak 1.250.000 zł. na regulację kanału Bródnowskiego, z centrala robót w Łajsku, pięćset zgóra tysięcy na regulację rzek: Pisi, Utraty, Rokicińskiej i na budowę dróg pod Żyrardowem (pow. Grodzisk), 230.000 zł. na roboty drogowe i przy kanale Buchosza, w Aleksandrowie Kujawskim i t. p.

W powi. warszawskim ruszo no już do pracy w Rembertowie, w Łomiankach, w Zakroczymiu, w Jeziornie, w Markach, w Zielonce (osuszanie 'tot) i t. p.

Jeśli więc tak dalek pójdzie, to możemy mieć nadzieję, że smutne, bagniste, bezpłodne okolice Warszawy zamienia się w ogrody kwitnace.

Drugie z kolei miejsce w tej walce tragicznej należałoby przyznać

magistratowi m. Zawiercia. Koszty prowadzonych przezeń ro-

bót publicznych przekroczyły już sumę pół miliona złotych.

Najbardziej w tych sprawach występuje natomiast Lublin. Wykonano tam tylko kilka robót nieznacznych, na sumę 6.000 zł.

W sprawozdaniu swoim magistrat m. Lublina tłumaczy coprawda ten opłakany stan rzeczy ciężarami pożyczki Ulenowskiej i zaznacza, że zwrócił się już do Banku Gospodarstwa Krajowego z

prośbą o interwencję w sprawie przesunięcia terminów spłaty rat wspomnianej pożyczki.

W woj. Poznańskim przystąpiono już do zatrudniania bezrobotnych w Szamotułach, Bydgoszczy, w Wyrzysku, w Wągrowcu, w Inowrocławiu, w Strzelnie, w Smiglu, w Rawiczu, w Wolsztynie, w Gostyniu, w Kępnie, w Jarocinie i t. d. Ścisłejszych danych cyfrowych o pracach w tych miejscowościach brak.

Województwa wschodnie w sprawozdaniach swych Komitetów do Spraw Bezrobocia wyglądają bardzo blade.

Energiźnie działa tu magistrat m. Wilna, który zatrudnia 350 osób, poza tem także zarząd Dróg Wodnych zwerbował 100 ludzi, zarząd Parku Sportowego 100 i Biuro Statystyczne dało zatrudnić 50 pracowników umysłowym.

W woj. Wotwińskim 80 ludzi w ciągu 6 tygodni pracowało w Krystonohu, w Krzemieńcu — 113 z jdnono do robót: w kamieniołomach, budowlanych (baraki dla robotników), drogowych i t. p.

Woj. Białostockie komunikuje, że sprawozdania szczegółowe ze swojej działalności w sprawach bezrobocia nadesłał jeszcze nie może.

Nie wiemy również co się dzieje na tem polu w woj. Nowogródkiem, Lwowskiem, Stanisławowskim, Tarnopolskim, Krakowskim, Śląskiem.

Do momentów charakterystycznych w omawianej akcji należą, w małych przeważnie miasteczkach, sposoby pokrywania wydatków na różne roboty inwestycyjne.

Tak np. w sprawozdaniach z Naselska, Serocka, Wyszkowa i t. d. czytamy:

„Wszystkie Komitety w tych miastach pokrywały częściowo te wydatki z opodatkowania koncertów, widowisk, z dodatkowych opłat za elektryczność i z subwencji „udzielanych przez Komitety Powiatowe”.

Na zakończenie słów parę o Warszawie. Otóż w stolicy obok oczywiście Komitetów: Naczelnego, Stołeczkiego, Wojewódzkiego i Powiatowego, bardzo gorliwa i owocną akcję w walce z bezrobociem prowadzi t. zw. Stowarzyszenia Przyjaciół Wielkiej Warszawy.

Stowarzyszeń tych mamy 17, a połączone są one w jeden związek. Każde z tych Stowarzyszeń liczy od 100 do 800 członków.

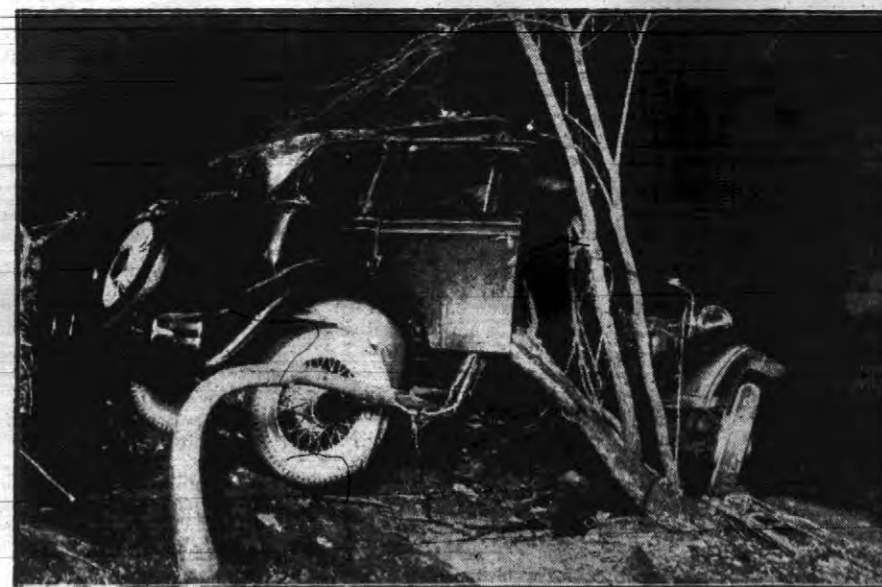
Z prac nadzwyczajnych, projektowanych przez wspomniany związek wymienimy: przedłużenie Alei 3 Maja, Alei Poniatowskiego i wzniesienie wału przeciwwalewowego na Pelcowiznie.

Ponadto związek dba też o potrzeby rozrwykowo - umysłowe bezrobotnego

i w tym celu wszedł już, między innymi w porozumienie z dziesięciu kinami w Warszawie, gdzie co niedziela, w godzinach pomiędzy 12 a 2-gą odbywają się dla bezrobotnych zarejestrowanych bezpłatnie przedstawienia, poprzedzone po gadanką oświatową.



Domy w miastach niemieckich w dniach poprzedzających wybory Prezydenta Rzeszy obwieszone są plakatami agitacyjnymi.



Zakosne szczątki autobusu po katastrofie na szosie Parvz — Lyon, w której poniosło śmierć sześć osób, a rannych zostało 14

JAK ZDOBYĆ SERCE I PIENIĄDZE

ZNAJOMA Z KAWIARNI.

Od momentu przyjazdu Tamary Kuźniecovej do Warszawy, wypadki zaczęły się toczyć ze zdwojoną szybkością. Piękna Rosjanka o miedzianych włosach rozgościła się w pałacyku Rozensztoka z równą swobodą, jakby to uczyniła u siebie w domu.

Rozensztek nie tylko nie protestował przeciwko temu, lecz wydawał się być uszczęśliwiony jej przyjazdem.

Osiadła go nanowu jej niesamowita, niepokojąca uroda, burzyły krew w żyłach namiętnie, niemające sobie równych uściski i nieszczęcoty.

Był pod takim urokiem swej paryskiej kochanki, że zatracił zwykłą zdolność trzeźwego rozumowania i oceniania rzeczy w istocie.

Namiętność przysłoniła mu wzrok. Gdyby nie to, musiałby dostrzec coś, coby go zaniepokoiło i kazało bardziej na zimno przynajmniej zapewnienia gorących uczuć z jej nieskazitelnie pięknych ust.

Rozensztek nie podejrzewał nawet, że nie jest wyłącznym posiadaczem upojonej Rosjanki.

Wierzył, że godziny, które spędzała po za jego domem, użytkowała na długie pogawędki z owym pułkownikiem-emigrantem, o którym mu nieustannie wspominała i z jego żoną.

W istocie była tam raz jeden z wizytą nazajutrz po przyjeździe i na tem skończyła swe obowiązkowe przyjaźni i z ofiarą przewrotu bolszewickiego w państwie cara.

Przepędzała natomiast długie godziny u Sztarka w jego pokoju hotelowym, odświeżając wspomnienia z przed pięciu lat i przeżywając coraz to nowe wzruszenia w ramionach tego tak cenionego przez kobiety mężczyzny.

Sztark zagrał z nią w otwarte karty i — ten świetny znawca duszy kobiecej nie mylił się nigdy — zwyciężył bez trudu.

Potrzebował pieniędzy i dostał je od niej nazajutrz.

Opowiedział jej z odcieniem cierpienia w głosie o chwilowych niepowodzeniach w interesach i konieczności załatwienia pewnego pilnego rachunku.

To wystarczyło, by skłonić ją do zainkasowania grubszej sumy u Rozensztoka, który płacił nie licząc, czując się niemal uszczęśliwionym, że zwracając się do niego z taką prośbą, sama dobrowlnie uzależnia się od niego...

Sztark zdobył więc pieniądze, myśli o których zaktęła mu spokój i w wyznaczonym terminie pośpieszył wręczyć je zionącemu wódką i kiepskim tytoniem drabowi, zapowiadając, że jest to ostatni grosz, którego się po nim może spodziewać.

Oprych zaśmiał się głośno i zniknął w tłumie, wypełniającym poczekalnie dworcową.

Trzeba oddać sprawiedliwość Sztarkowi, że w nawałe coraz nowych przeżyć i wrażeń nie zapomniał o obietnicy, danej swemu byłemu żołnierzowi, znajdującemu się w areszcie śledczym.

Uczynił tak, jak przyrzekł.

Jeden z najgłośniejszych adwokatów stołecznych podjął się obrony Stefańskiego za „śmiesznie skromnym wynagrodzeniem”, jak sam je określił mimochodem w rozmowie ze Sztarkiem.

W rzeczy samej suma trzech tysięcy złotych dla tej miary obrońcy, co adwokat Starosielski nie była wygórowana, a nawet uważana być mogła za małą, z drugiej jednak strony pan mecenas byłby się podał nawet zadać ręką tej sprawy, wiedząc, że jest rzadkim „samograjem” i przysporzy mu znów olbrzymiego rozgłosu, czem nigdy nie gardził nawet teraz, w momencie dojścia do szczytów swej kariery obrończej.

Suma trzech tysięcy złotych nie zmartwiła bynajmniej Sztarka, zaakceptował ją natychmiast, nie zastanawiając się ani na moment skąd weźmie pieniądze.

Zastanowienie przyszło znacznie później, już po wyjściu od dobroczynnego pana mecenas.

Gotówka, jaką rozporządzał, była już na wykończeniu. W portfelu tkwił ostatni banknot pięćdziesięciozłotowy, która lada moment miał się rozplątać w rękach.

W hotelu oczekiwał już rachunek do uregulowania.

Parę rachunczków leżało już również w restauracji hotelowej. Rachunek w kwiaciarni pechnął od trzech dni gwałtownie. Jako niemiły świadek wykłuwającego pana rolnika, w dekorowaniu pokoju hotelowego na przyjęcie rozkosznej Rosjanki.

Było nad czem pomyśleć, było nawet nad czem zmartwić się, ale Sztark martwić się nie, miał zwyczaj. On tylko myślał, za-

stanawiał się i dyskutował ze sobą w myślach tak długo, aż powziął decyzję, która miała go wyprowadzić z kłopotów.

Tamara mnie uratuje... postanowił z niefrasobliwym humorem. — Ta słiczna dziewczyna tak mnie kocha, że uczyni to z radością. Rozensztek jest zwykłym „bocwalem” i można go skubać jak dziką kaczkę, zanim się spostrzeże.

Błysnęła mu w pewnej chwili przelotna myśl, czyby nie zwrócić się do Lidji Rozensztkówny, ale odrzucił ją natychmiast.

— Na to jest jeszcze czas — stwierdził ze spokojem. — Im kobieta dłużej jest w rozłące, tem więcej tęskni i kocha... Szczególnie taka kobieta jak Lidja, ambitna i uroczona w swej dumie... Dziej jeszcze jest na to zawczasie, mógłbym iść do niej narazić się na wyrzucenie za drzwi, ale po jakimś czasie sama do mnie przyjdzie...

W życiu Zosi Siedleckiej zaszły też duże zmiany od dnia, w którym piękna Rosjanka zawitała do Warszawy.

Była teraz pozostawiona całkowicie sobie i mogła rozporządzać całym swym czasem według własnego uznania.

Rozensztek w ciągu paru pierwszych dni po przyjeździe gościa z Paryża ograniczył się tylko do krótkich telefonów.

Tomaczyl się z braku czasu, opowiadając, że cały dzień wpływa mu na konferencjach a wieczory na obwożeniu po różnych lokalach owej osoby, która zapowiedziała swe niespodziewane przybycie.

Był to — według jego słów — pewien wybitny finansista francuski, który żywo zainteresował się interesami fabryki kotłów parowych i skłonny był użyczyć większej pożyczki dla rozszerzenia działalności, tak dotkliwie w ostatnich czasach zachwieanej właśnie wskutek ograniczonych środków pieniężnych.

Zosia wierzyła tym tłumaczeniom, była nawet rada, że tak się stosunki układały i że mogła mieć więcej czasu dla siebie.

Po paru dniach samotność i bezczynność zaczęły jej ciążyć.

Wywoływały bóla wspomnienia, przywoływały na myśl niedawne ciężkie wstrząsy i tragiczne przeżycia.

Niezabliżniona rana znów się otworzyła i zaczynała rodnąć.

Pragnęła — za wszelką cenę — nie myśleć i nie cierpieć — i to stało się przyczyną, że coraz więcej przebywała po za domem.

Uciekała początkowo do kin i teatrów i tam szukała zapomnienia o wszystkim i zagłuszenia w sobie dręczących myśli, później odważyła się pójść sama do wielkiej kawiarni a przekonawszy się, że nie jest to wcale takie „straszne”, jak się jej wydawało, zaczęła tam chodzić stale w południe i wieczorami, aby przeczytać gazety i posłuchać muzyki.

Raz, drugi i trzeci jacyś natarczywi mężczyźni próbowali zaczepić ją i skłonić do znajomości, ale dała sobie z nimi radę bez trudu, odpalając z miejsca natrętów.

Któregoś dnia w tej właśnie wielkiej kawiarni przy ulicy Nowy Świat, która słynie w stolicy z gromadzenia obok niewielkiej garstki przyzwoitej publiczności także całej sfery metów mniej lub bardziej wytwornych, poznała przypadkowo pewną starszą niewiastę o wyjątkowo ujmującym obliczu.

Sama nie wiedziała dobrze, jak to się stało, że zawarła z nią znajomość.

Jakaś drobna prośba o pożyczanie gazety, później czarujący komplement o rzadkiej urodzie, prośba o pozwolenie zajęcia miejsca przy tym samym stoliku — i stosunki zostały nawiązane.

Zosia była zadowolona nawet, że tak się stało.

Zawsze jakoś różnie, i nie tak głupio było, niż przedtem, gdy siadywała samotnie a pozatem przyjemnie było mieć kogoś, z kim można było porozmawiać o tem i o owem.

Dama przedstawiła się jako Eleonora Kozakowska, wdowa po urzędniku i emerytka, żyjąca z własnych funduszy.

Była wymarzoną towarzyszką dla uciekającej od samotności młodej kobiety. Umiała prowadzić interesującą rozmowę, znała wszystkie najsławniejsze nowinki z miasta, opowiadała pocieszne historjki i anegdoty, po których Zosia mimowolnie rumieniała się gwałtownie, co pania Eleonore wprawiało w znakomity humor.

W jej towarzystwie czuła się Zosia z każdym dnem coraz lepiej i nie przezuwała nawet, jakie straszne niespodzianki szykuje jej znów nielitościwy los.

(Dalszy ciąg w numerze jutrzejszym).

Pełna tabela ciągnięcia Loterii Państwowej

20.000 zł. nr. 134539.	515 65 511 44093 108 44 74 422 519 626	136032 181 234 68 337 74 461 583 628	79 347 76 529 35 748 906 54055 76
5.000 zł. n-ry: 13410 17437 78724 111678.	90 93 45019 23 362 456 500 57 758 46016	36 42 56 866 911 20 137548 601 869	80 275 85 309 86 411 546 50 691 713
3.000 zł. n-ry: 2413 4112 12563	97 103 104 245 443 66 547 922 47369	138006 122 41 305 471 99 588 611 50	49 885 992 55115 32 271 555 56112
24916 30004 49038 64223 90401 97739	455 597 687 746 852 943 48013 57 150	727 852 961 139339 445 84 94 535 635	76 350 54 84 418 623 52 57020 54
129962 154215.	280 462 69 698 909 37 49072 87 91 190	141081 281 522 37 52 636 771 870 142233	225 490 659 757 81 834 51 92 950 98
2.000 zł. n-ry: 85 18983 32366	429 508 611 649	466 909 143253 319 37 528 609 729 55	58115 390 415 81 515 873 952 71
35896 50123 53358 56621 61209 61942	50878 91 790 806 15 34 52238 693 765	926 70 144088 89 281 311 800 986 145103	59049 120 229 610 703 41 41 91 908
62841 64428 83293 84977 85979	53060 96 469 94 699 845 54262 314 46	254 434 515 81 945 146012 266 333 433	31 46 60
93013 101650 113167 126805 135135	96 789 59031 141 409 532 739 877 96008	62 753 147091 93 193 458 670 726 921 53	60026 203 5 35 535 635 801 76 914
141174 148652 153959 154921.	71 187 320 425 92 86 570 79 691 741	148188 710 801 908 23 149411 748 872	61341 587 625 57 76 810 996 62167 878
1.000 zł. n-ry: 5981 9394 11506	834 57178 571 660 833 44 89 91 927	94 939 89	626 66 96 730 39 91 927 63004 270 808
13103 22092 24677 24683 36940	58015 136 98 227 363 69 475 829 59054	150052 82 206 70 339 93 460 554 918	16 75 80 84 950 80 64265 577 82 65024
52687 52973 53792 55763 59195 59448	146 47 80 266 457 640 86 833	151077 115 815 48 152137 214 38 445	38 185 217 396 697 907 66304 29 540
60343 65745 66421 68119 71344 72912	60473 735 61194 287 679 506 32 34	602 802 993 153061 110 232 559 60 708	850 67369 466 528 30 57 763 840 68140
84504 88127 93968 102812 104719	327 541 74 702 64110 264 604 859 61336	99 909 69 154003 57 99 189 387 422 46	30 432 55 58 504 638 67 709 964 69071
105730 107049 107949 116531 116748	278 485 558 64 629 779 859 79 905 43	662 801 969 155023 80 91 372 471 622	453 874 969
122316 132270 132745 138019 139408	66321 460 508 838 964 67012 24 83 451	156095 398 583 620 901 157830 56 57	70121 276 84 404 626 52 811 71461
151712 151835 159299 159259.	519 620 747 96 865 988 68008 81 54 286	182 357 732 35 839 158007 57 342 534	788 810 26 74 948 72180 93 201 49 837
500 zł. n-ry: 1900 2419 2741 2997	334 63 417 76 540 780 845 86 69063 212	668 74 98 821 71 159229 399 415 79 609	99 942 73157 71 279 406 563 816 74223
3466 3683 4269 5748 6788 8136 8719	360 488 523 743 828 945	70067 280 71138 66 475 508 723 852	501 31 631 46 896 75148 542 86 603 78
8875 12047 12038 12139 12272 14876	72326 34 960 73031 239 430 806 99	74086 417 89 874 958 75040 83 436 539	795 7620 127 229 576 768 84 829 914
15193 15112 15258 16817 17346 17821	74086 417 89 874 958 75040 83 436 539	78009 393 443 57 774 902 89 79014 98	77000 8 149 278 374 724 801 6 993 78117
18420 18925 20026 20780 22179 23039	385 458 533 696 862 960	80271 450 55 87 657 81 866 81224 31	303 436 709 851 79152 75 366 94 402 728
23845 23806 24140 24266 25738 27442	80271 450 55 87 657 81 866 81224 31	319 29 583 860 82025 334 432 969 83167	80168 85 476 794 81160 242 432 710
27869 30316 30619 32268 33167 33239	296 325 463 616 753 96 828 57 94 96	84395 472 613 36 85027 40 284 431 695	915 49 83023 75 300 47 55 90 615 85 896
33251 33430 33605 34100 35081 36453	932 80 86586 94 699 717 87097 134 248	468 549 88092 233 59 329 430 59 76 90	915 49 83023 75 347 55 90 615 85 896
36926 37493 37918 38419 38733 40361	524 31 78 622 737 89103 635 72 780	524 31 78 622 737 89103 635 72 780	924 76 84127 203 25 82 354 65 85328
42297 42223 43677 44226 44674 45269	90142 78 92 291 528 927 45 96 91183	417 89 583 756 819 20 44 92002 117	765 86036 136 239 65 99 304 515 721
46757 47065 48520 48821 48819 49112	417 89 583 756 819 20 44 92002 117	486 649 69 806 22 70 903 62 93073 113	81759 200 529 862 89049 220 585 711
49363 51562 52009 52113 54507 54563	252 393 415 737 59 819 94276 398 404	597 633 759 95279 302 773 862 87	815 85 932 82 89728 29 902
56695 57542 57612 57778 59216.	96108 308 626 744 77 890 995 97503 81	96108 308 626 744 77 890 995 97503 81	90028 42117 29 316 41 49 433 60
61384 62025 63044 64490 65318 66621	868 98077 170 99134 385 619 677	100009 34 99 325 57 409 527 52 784 900	556 673 812 91024 180 90 833 64 902
66786 68023 68317 71121 71396 71813	101033 81 386 406 814 102103 364 446	520 25 618 923 103000 125 214 303 677	39 92067 265 364 603 35 812 38 927
71842 72322 72463 73222 74175 74954	85 789 903 104196 317 453 738 446	105101 378 540 707 719 754 63 97 879	79 93007 70 250 444 579 686 94273
75961 76504 77493 78765 79189 79757	105101 378 540 707 719 754 63 97 879	97 991 106102 527 31 49 79 606 45 64	95 353 484 503 29 729 810 910 95329
81662 83528 84245 84768 84930 84946	97 991 106102 527 31 49 79 606 45 64	108180 402 558 634 94 754 64 952 99	433 515 655 731 79 934 96153 213
84993 85904 86856 87591 91396	109008 188 94 489 540 610 50 110046	83 302 864 99 921 30 111610 238 305 36	330 412 626 50 996 97238 353 495
91445 93158 95933 97292 97973	446 543 647 710 66 805 112 109 207 56	372 463 590 617 709 95 998 113000 331	97 778 961 98183 909 99010 521 37
98405 98465 98681 101937 105114	424 568 635 37 849 907 41 114066 336	59 409 70 577 618 93 932 33 115002 42	100044 76 883 953 76 101044 624
106182 107865 108602 112747 114576	173 312 48 448 49 73 627 816 116081	162 303 24 516 607 27 32 94 735 117016	45 748 892 102063 224 89 384 410
115361 115955 116203 116460 117772	152 95 498 673 803 118014 18 57 133 48	82 328 408 15 597 657 813 119027 98	681 84 724 62 823 90 911 103096
118035 118150 118886 119424 119475.	155 203 486 524 728 928	120024 151 222 368 446 709 121221	175 371 936 104044 60 114 17 277
120247 120691 120839 121286 121789	62 329 415 34 77 636 63 67 797 855	122045 194 288 342 687 817 123310 533	328 458 74 617 31 46 47 864 931
121731 123411 123450 124525 125991	124351 400 64 545 605 930 125012 62	302 567 99 604 818 126120 563 127016	135091 123 435 569 77 761 105011
126824 128380 128735 128885 129459	826 922 79 128005 52 108 241 60 482	583 613 67 802 945 129137 286 435 55	17 143 234 43 319 400 955 107116 86
130812 130998 131918 131993 132130	595 667	130148 90 633 66 762 917 131134 251	486 108027 249 316 512 727 957 109096
133601 133877 134304 134596 134948	130148 90 633 66 762 917 131134 251	441 69 563 659 66 726 832 968 81	49 825 946 11005 60 161 276 99 326
135348 138853 138896 139311 140174	132055 76 620 92 99 133012 342 414 67		

Czy już „wszystko wiemy“?

Dnia 13 marca o godz. 16 ej wygłosi poseł mec. Terlikowski w sali Państwowego Seminarjum Żeńskiego odczyt o konstytucji, czyniąc zadość prośbie sekcji Międzypowiatrzyskiego Koła Kształcenia Obywatelskiego Kobiet. Będzie to pierwszy z projektowanego cyklu odczytów publicznych na tematy, które rzadko bywają poruszane, aczkolwiek nigdy nie tracą na aktualności.

„A i my tu czytamy gazety i sycko wiemy“ chwali się w imię niu ludu Czepiec w „Weselu“ Wyspiańskiego, choć rzecz dzieje się w roku tysiąc dziewięćsetnym.

Czy obecnie, gdy ziściły się od lat kilkunastu marzenia ówczesne, tak już, zdawało się, nie realne, możemy wszystkie powie dzieć to samo o sobie, my wolne obywatelki Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, równouprawnione politycznie z mężczyznami? Czy obchodzą „nas tak gorąco jej sprawy, abyśmy się w nich rozglądać i wyznaczyć? W okrutnej udręce zwątpienia kończył poeta „Wesele“ rozpaczliwym

krzykiem Jaśka: „Nic nie słyszę, nic nie słyszę, ino granie, ino granie, jakieś ich chycało spanie...“

A my czy chcemy słyszeć coś takiego, co z drzemki myśli budzi?—Ano, zobaczymy, ile nas się stawi, aby po wysłuchaniu odczytu wmyślić się poważnie w konstytucyjne normy praw i obowiązków obywatelskich, aby się rozzejrzeć w planie i wiazaniach gmachu państwa naszego, tego państwa niezależnego i suwerennego, do którego tęsknili w wiekach niewoli całe pokolenia Narodu, o które tak długo walczyli krwawo a bezskutecznie bohaterzy obrońcy wolności.—Okazuje się, czy zdolne jesteśmy do czegoś więcej, niż patriotyczne nastroje, czy chcemy kształcić w sobie myśl obywatelską, bez czego nie może być mowy o obywatelskiej postawie w skomplikowanych sytuacjach życiowych ani o rozumnych a znacznych czynach obywatelskich. Przekonamy się, „czy sycko wiemy“.

S. Mościcka

Nowe ulgi

o przymusowym ubezpieczeniu budowli od ognia w Pow. Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych

Wobec ciężkiego stanu gospodarczego kraju oraz stwierdzonego spadku wartości budynków zarządzane zostało od dnia 1-go marca r. b. dalsze obniżenie sum przymusowego ubezpieczenia budowli od ognia w Powiatowym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych i przypadającej za to ubezpieczenie składki w granicach od 10 do 40% w zależności od miejscowych warunków w poszczególnych powiatach.

Zaznaczyć należy, iż obecna redukcja składek i sum ubezpieczenia poprzedzona została ogólną 10%-ową zniżką w roku 1931 i takąż zniżką od 1. I. 1932 r. oraz szeregiem lokalnych zniżek zastosowanych w wielu powiatach w roku ubiegłym i w początkach roku bieżącego. Poza to systematycznie dokonywana kontrola szacowań budowli spowodowała znaczną liczbę zniżek indywidualnych, niezależnie od zastosowanych redukcji zbiorowych.

Czarna kawa—brzd

Dnia 12 b. m. w „Kasynie Gar nizonowym (Royal) odbędzie się „Czarna kawa—brzd“. Wstęp bezpłatny.

Wieczór słowa i pieśni polskiej

Dnia 12-go marca r. b. w Państ. Gimnazjum Żeńskim im. Em. Plater w Grodnie odbędzie się wieczór, poświęcony przypomnieniu dziejowego rozwoju języka i literatury polskiej, pod nazwą „Wieczór słowa i pieśni polskiej“. Program wykonają uczennice wszystkich klas od 1-szej do VIII-mej włącznie.

Wstęp za biletami (w cenie od 30 gr. do 2 zł.) dla wszystkich interesujących się pracą naszej żeńskiej młodzieży w Grodnie.

Powstanie nowej organizacji

uczestników b. 1 Korpusu Wojsk Polskich na Wschodzie w Grodnie

Ostatnio odbyło się w Grodnie 1-sze organizacyjne zebranie uczestników b. 1-go Korpusu Wojsk Polskich na Wschodzie.

Po zagajeniu zebrania przez p. Józefa Witkowskiego na przewodniczącego zebrania powołano p. majora w stanie spoc. Mieczysława Olińskiego.

Po obszernym omówieniu porządku dziennego zebrania i celu powstania oddziału powiatowego, oraz po zobrazowaniu martyrologii żołnierza polskiego na wschodzie i konieczności wytworzenia jednego frontu b. wojskowych

Uwaga! Niniejszem podaję do wiadomości Szanownym Klientom, iż mój sklep z manufakturą pod firmą

STEFAN GAJZLER

został przeniesiony (z ul. Hoowera № 5) na ul. Dominikańską № 9.

Nowourządzony polski sklep posiada obecnie wielki wybór materiałów damskich i męskich oraz różne gatunki jedwabiu; — również płótna bielizniane zefiry, kapy, obrusy, serwety, chodniki, portjery, dywaniki, makaty i t. p. **CENY BARDZO NISKIE.**

Polecając się łaskawej pamięci Sz. Klienteli pozostaje z poważaniem

Stefan Gajzler.

4-8 243

zebrani postanowili utworzyć oddział w Grodnie.

W związku z tem, polecono wybranemu tymczasowemu Zarządowi zaznajomić wszystkich uczestników b. 1-go Korpusu oraz uczestników organizacji polskich, które współdziałały z 1-szym Korpusem W. P. czy to drogą pracy, czy drogą prywatną o utworzeniu się oddziału w Grodnie i jego celach.

W Myśl Statutu do Zw. ucz. b. 1-go Korpusu W. P. na wschodzie mogą należeć jako członkowie nadzwyczajni b. uczestnicy — pełniący obecnie czynną służbę wojskową i policyjną.

Drugie organizacyjne zebranie odbędzie się w sobotę dnia 12 marca b. r. w lokalu przy ul. Jagiellońskiej 12

Walne zebranie

delegatów Kół L. O. P. P.

W dniu 13 marca r. b. o godz. 13-jej w lokalu Magistratu (sala Rady Miejskiej) odbędzie się Walne Zgromadzenie Delegatów Kół L. O. P. P. z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór prezydium zgromadzenia,
- 2) Odczytanie protokołu ostatniego zgromadzenia,
- 3) Sprawozdanie Komitetu Powiatowego z działalności,
- 4) Sprawozdanie kasowe za rok 1931-szy,
- 5) Sprawozdanie komisji rewizyjnej,
- 6) Zatwierdzenie budżetu na rok 1932-ty,
- 7) Uzupełnienie składu Zarządu,
- 8) Wolne wnioski.

Wykrycie sprawców kradzieży

W związku z ostatnio popełnionymi kradzieżami na terenie m. Grodna i okolic przez jut. Wydział zostali zatrzymani Niemcowe vel Niemcewicz Michał, Popławski Józef, zam. Drucka. 23, Tryk Edward, zam. Zbożo-

wa 63, Pietrulewicz Stefan, Kłówna 25, Doroszczyk Edward, Tatarska 18 i Samojoła Mikołaj. W czasie d. konywaney rewizji odnaleziono większą ilość towarów i rzeczy pochodzących z kradzieży. Wymienieni przynależą do popelnienia 23 kradzieży. Poza to zatrzymani zostali jako paserzy tej szajki Rapijko Antoni, Aplewicz Marja i Stefan, Kurstak Adolf, Czerednik Piotr, Popławska Wiera i Sobolewski Konstancy.

sean. n. g. 6 8 i 10 11

Dźwiękowiec
Kino „POLONJA“
Pocztowa 4

Dawno oczekiwany super-szlager reżys. Szwernberga p. t.

„X--27“

w którym główne role otwarzają Marlena Dietrich
Victor MacLagen
i Warner Oland

Dźwiękowiec
Kino „APOLLO“
Dominik. 26

SEWILLA

MIASTO MIŁOŚCI

w roli głównej

Ramon Novarro

Kino „PALACE“
Orzeszk. 13

Dramat cyganerii perskiej jej uśmiechów i łez. p. t.

STUDENTKA
z Quartier Latin
(Miasto miłości)

w rol. gl. Iwan Petrowicz,
C. Boni i G. Manes.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem 3 zł., w Admin. 2,50 zł. Cena ogłoszeń na 4 stronie 20 gr. za wiersz milimetr, 1 szpal. w tekście. 80 gr., drobne 15 gr. za wyraz. Układ ogłoszeń 8-mio szpaltowy, a w tekście 4-ro szpaltowy.

Administracja czynna od 9-jej do 7 wiecz, Konto P.K.O. 80,740, Telefon: Administracji i Redakcji Nr. 226.

Odpow. Redaktor Tadeusz Korulski.

Druk „Polska Druk. Kresowa“ Grodno, Dominikańska 21.